

No. 185

Wena numeru
20 gr.

Wena prenumeraty
w Łodzi
Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Cis. rob. 5,70.
Odnośnienie do domów 20 " "
przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Cis. rob. 6,70.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

redakcja i adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Konto P.K.O. 5059 4.
Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 8 lipca 1925 r.

**Dla reklamy w nowym lokalu
Piotrkowska No. 152
ceny konkurencyjne**

Najlepsze gatunki towarów na garni ury, kostjomy suknie i palta
Reszki i okazyjne sztuki fabryki Leonarda

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska No. 152.

1839

Roztargnienie podróżnych.



Podróźni gubią i pozostawiają takie nawet rzeczy jak np. wielkie walizki, które trudno poprostu zgubić. Na dworcach kolejowych takie zgubione lub pozostawione rzeczy są gromadzone w jednym

miejscu, sortowane i po pewnym upływie czasu sprzedawane na licytacji.

Fotografia przedstawia magazyn zagubionych rzeczy na jednym z dworców śląskich.

W OBLICZU NOWEJ KŁĘSKI.

Znosi się na nieszczęście. Społeczeństwo polskie jest dojrzałem w tym stopniu, by rozumiało, że strajk rolny zawsze — a coź dopiero w warunkach dzisiejszych — stałby się masowem nieszczęściem.

Polska deczy w ekonomicznych trudnościach. Nic nie pomogą żadne oświadczenia p. ministra skarbu o tem, że stan gospodarczy kraju, jest wylatkowo pomysłny: wiemy wszyscy do jakiego stopnia jest dzisiaj ciężko żyć, produkować, zarabować. świat żąda od Polski pracy wzmożonej, od' wtywórczo-

ści naszej uzależniona jest pomoc ze strony tego świata, zbliżała się żniwa, wiosna dla płodów rolnych była niezbyt korzystna; liczne okolice nawiedzone zostały powodzią wisi nad wielka własnością mlecz demoklesowy reformy rolnej; podatki i nieuniknione w tych warunkach długi i zobowiązania cisna, bardzo dotkliwie; od żniw spodziewa się niejako całe społeczeństwo pewnych ulg, lżejszego oddechu, częściowego przynajmniej wyzwolenia — a tu przychodzi strajk rolny i utracona, zmarnowana, zagrzebana jest pra-

ca całoroczna, zniweczony owoc tej pracy — i pogrzebana nadzieja na jaśniejszy w czasach najbliższych byt państwa i narodu.

Nietylko to. Nietylko materialne dobro kraju cierpi wtedy. Stokroć boleśniejsze i głębiej sięgające są moralne strajku skutki. Kopie on przepaść niechęci, wzajemnego niezaufania i żalu — a jaka to ma waga w naszych czasach, w czasach wzmożonych presyj od warstw posiadających i w czasach rozwielmożnionej propagandy bolszewickiej łatwo docenić.

Jesteśmy dalecy od tego, by robotnikowi polskiemu, temu robotnikowi, który jest szczerze katolickim, a obywatelem rozumnym i obowiązkiem swój względem Ojczyzny pełniącym być chce, abyśmy temu robotnikowi przypisywali wywrotowe intencje, albo wole pójścia na hasła, o straszliwie niszczącej potędze.

Ale z drugiej strony wiemy i to, że robotnik nasz jeszcze nie posiada dostatecznej samodzielności umysłowej, by mógł i umiał uniezależnić się od wpływu agitatorów, tak często wyzyskujących jego dobrą wiarę i tak ochoczo nadużywających go do własnych, w metnej wodzie lowionych celów...

On jeszcze nie rozróżnia, gdzie leży słotny jego interes, ten, który zakreślony jest na dalsza meta, ten, który bedzie trwałym — a ów przemilajacy, doraźny, iluzoryczny, okupiony ciężkiem ofiarami, z dobra całego kraju — i moralna, niepowetowana już strata dobrego stosunku społecznego. Dlatego pragniemy ostrzec robotnika polskiego. Pragniemy mu powiedzieć, że nie należy grażyć Ojczyzny w odmet nowego nieszczęścia; że nie wolno przykładać ręki do gospodarczego kryzysu; że obywatelem jest ten, kto pracuje i ponosi ofiary — nie ten, który wyzyskuje i gwałci; że — wreszcie — nic a nic nie zyska Polak na klesce, która sprowadzi na Polskę.

Jeżeli strajk byłby nieszczęściem, to wywoływanie go droga agitacji, grająca na instynktach i szerzeniu nienawiści jest zbrodnią. Jest niesumiennem narażaniem państwa na nieobliczalną wprost katastrofę finansową; jest igraniem z bytem i spokojem tysięcy rodzin; jest zaangażowaniem bytu milionów — bo doprowadzić musiałoby do niewypłacalności, do zwiększenia liczby bezrobotnych, do podniesienia się nagłego drożyzny.

Wprost trudno spojrzeć w oczy rom tej kleski, która musiałaby być następstwem fałszywego postawienia kwestii, a która nagle nad całą Polską zawisła.

Ale jest jeszcze czas. I jest nadzieja — że znajdzie się dość rozumnych wśród ludzi, którym przysługuje prawo głosu. Naturalnie — szukamy ich przedewszystkiem, tam, gdzie uświadomienie jest większe, przygotowanie wyższe, poczucie odpowiedzialności dawniejsze i ugruntowane.

Tutaj miejsce na apel do pracodawców do ziemian. Jeżeli mogą — a sumienie własne

wino im być sedzia — niech uczynia krok pierwszy — niech się zdobeda na ofiarę, a niech krajowi kleski oszczędza.

Było już tyle okazji w historii do tego, by swej zdolności ofiarnej dowiedli, że im to nie nowina stawić na pierwszym miejscu sprawę dobra kraju.

Nie wątpimy, że jeszcze jest możliwym znalezienie platformy porozumienia i że żadna ze stron obu stanowiska tak nieprzełednanego nie zajęła, by go zwyciężyć nie mogło parę słów o przebogatej przeczce treści: *Salus rei publicae — suprema lex esto.*

„Le Temps“ o przygotowaniach niemieckich przeciw Pomorzu.

W dłuższym artykule na łamach „Le Temps“ podpułkownik Reboul zdał sprawę ze spostrzeżeń niemieckich przygotowań wojennych przeciw Pomorzu.

Kiedy się przebiega — pisze Reboul — powieści niemieckie ciągnące się wzdłuż „korytarza polskiego“ i porównuje środki wojenne nagromadzone tutaj w końcu wiosny r. 1925 z temi, które się tam znajdowały przed rokiem, można sobie zdać sprawę z ogromnego wysiłku, który ujęła Rzeczka w tych okolicach. Te przygotowania nie mogą być improwizowane, one wymagają pracy. Przed wojną wskazywały one nam plany niemieckiego sztabu generalnego i teren, na który kieruje swój wysiłek.

W okolicach, gdzie poczucie wszechniemieckie jest bardzo podniecone, przegrywają się Rzesza do zniesienia korytarza polskiego. Te przygotowania są tak wyraźne, że, ażeby ich nie widzieć, trzeba by zęby nie chciało ich przyjąć i zbadać. W Niemczech jest wszystko gotowe: Dowództwo, wojsko, środki materialne, ażeby spróbować to, co się zwie awantura korytarzowa.

Oficerowie sztabowi rekonoskują wzdłuż granicy polskiej. Chociaż najwięcej chodzi o cywilnemu, nie można wątpić co do ich tożsamości: zresztą nie robia z tego tajemnicy. 30 oficerów głównego dowództwa w Berlinie odbyło podróż jednotygodniową na Śląsk w okolicę Oleśnic — Wrocław, Sztab 2. (Szczecin), 3. (Berlin) i 4. (w Dreźnie) dywizji odbywają tak samo często zwłady wzdłuż granicy.

Tak częste podróże mogłyby się wydać dziwnymi w armii, która według traktatu wersalskiego ma być „przeznaczona wyłącznie do utrzymania porządku w kraju i do pilnowania granic“. Lecz, co dziwnejsze, to ćwiczenia taktyczne mają miejsce w tych samych okolicach. Przebiegają je można spostrzec, że wykonuje się tam duże roboty. Mówiwoła nasuwa się pytanie, czy nie istnieje jakiś zwłazek między sztabami sztabów generalnych a rozwojem kolei żelaznych w strefach Bytów — Nowy Szczecin w Pomeranii, Landsberg — Świebodzin w Brandenburgii, Wrocław — Oleśnica na Śląsku i Ostruda — Ortelburg w Prusach.

W tych ćwiczeniach biorą udział nie tylko oficerowie armii czynnej, ale powodu tego się na nie także generałów i innych wyższych oficerów stawianych do dyspozycji, chociaż to się sprzeciwia art. 175 traktatu pokojowego, jakoteż przwódców miejscowych organizacji polityczno-wojskowych.

W jednej takiej wyprawie sztabu generalnego w okolicy Miedzyrzecza — olecono jednemu z dowódców straży granicznej studować środki praktyczne, które trzeba przedsięwziąć, w razie pochodu na Poznań, ażeby zabezpieczyć straż kolei Świebodzin (Schwiebus) — Poznań, oraz swobodną komunikację w strefie ciągnącej się od 10—15 km. na południe do 5 km. na północ tej linii. W ćwiczeniu odbytem w Olsztynie stawiono taki temat: „Armia o sile trzech korpusów, jednej dywizji kawalerii i licznych formacji ochotniczych jest zgromadzona w okolicy Ostruda — Olsztyn — Ortelburg. Ma ona zadanie maszerować na Warszawę w tym czasie jak inne siły operujące bardziej na zachód. Jako linie dowozu ma do dyspozycji kolej żelazna Hawa — Mława — Nowy Dwór“.

Dowództwo niemieckie przygotowuje się więc bardzo wyraźnie najpierw do swobodnego ataku na „korytarz“, a następnie do wojny zaczepnej przeciw Polsce

Anglia i Francja wobec propagandy bolszewickiej.

Ostrzeżenie Paryża pod adresem Cziczierina.

Londyn, 7 lipca 1925 (pat) niema czasu

W odpowiedzi na interpelację konserwatystów czy wobec propagandy bolszewickiej w Anglii oraz zaniepokojenia w Anglii i dominjach, nie byłaby wskazana dyskusja w sprawie stosunku Anglii do Rosji sowieckiej — oświadczył Baldwin, że przed ferjami na przeprowadzenie tego rodzaju dyskusji

Wiedeń, 7 lipca 1925 (pat)

„Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Ambasador francuski w Moskwie Herbertte przedsięwziął kroki u Cziczierina, aby podkreślić obawy rządu francuskiego z powodu propagandy III—ej międzynarodówki w Marokku i na Dalekim Wschodzie.

Szał militarystyki opanował gdańszczan.

Nawet strażaków uzbrojono w broń sieczną.

Gdańsk, 7 lipca 1925 (pat)

Dzisiejsza „Volksstimme“ zwraca uwagę na to, że szalejący w Gdańsku militarystyka przybrał już takie rozmiary, że obecnie nawet personel straży ogniowej uzbrojono w broń sieczną.

„Danziger Volksstimme“ podkreśla wrażenie, jakie widok uzbrojonych strażaków czyni na cudzoziemcach, którzy zwrócili się do redakcji pism z za-

pytaniem, co znaczy takie wyekwipowanie straży ogniowej.

Zwracając uwagę na ten fakt, „Danziger Volksstimme“ podkreśla, że tego rodzaju wybryki militarystyczne należałoby raz wreszcie poskromić, inaczej bowiem piętno barbarzyństwa, ciężące na Niemcach od czasu wojny, stanie się usprawiedliwione.

Ukraiński skład amunicji we Lwowie.

Policja na tropie spiskowców.

Lwów, 7 lipca 1925 (aw)

„Kurier Lwowski“ donosi, że w związku z rozbięciem ambulansów pocztowych w kałuskiem i pod Dunajowem policja aresztowała braci Baranowskich, synów proboszcza grecko-katolickiego w Kałuszy, pod zarzutem należenia do bandy konspiracyjnej, która wzięła udział w tym rabunku. Przy tej sposobności stwierdzono podczas śledztwa policyjnego,

że we Lwowie przy ulicy Wiśniowieckich znajduje się ukraiński skład materiałów wybuchowych. Na strychu wykryto skład dynamitu i ekrazytu, umieszczonego w kilkudziesięciu puszkach mosiężnych. W związku z tem aresztowano wiele osób, policja wpadła również na ślad konspiracyj, prowadzących do klasztoru Sióstr Bazylijanek przy ul. Św. Marka.

Posiedzenie Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Przyjęcie rezolucji komisji prawniczej.

Warszawa 7. 7. 1925 r. (pat)

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia plenarnego Zgromadzenia Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów, należy dodać, że sprawę przyjęcia do Unii Stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w Polsce odłożono ze względów jedynie formalnych do następnego Zgromadzenia.

Dzisiejsze posiedzenie plenarne odbywało się w audytorjum uniwersyteckim, sasiadującym z aulą, z powodu wadliwej akustyki auli.

Zgromadzenie uchwaliło wniesienie do porządku dziennego sprawy uchodźców z Armenii.

Prof. Prudhommeaux wnosi również nagłos wniosek w sprawie wysłania delegacji Zgromadzenia Unii na Zgromadzenie wrześnie Ligi Narodów, w celu zakomunikowania mu rezolucji, przyjętych na Zgromadzeniu Unii.

Następnie przystąpiono do odczytania sprawozdania komisji prawniczej. Po krótkim przemówieniu prof. Fiederowicza, sprawozdawca dr. Kunz (Austria) przedstawił Zgromadzeniu wnioski komisji prawniczej:

1) W sprawie ujednolicenia prawa prywatnego.

2) W sprawie odpowiedzialności państw za zbrodnie polityczne, popełnione na ich terytorium.

Sprawa obowiązkowego arbitrażu, wniesiona przez Stowarzyszenie Szwedzkie, na wniosek Komisji została odroczone, wobec ścisłego związku tej sprawy ze sprawą protoku genewskiego.

W dyskusji nad rezolucją I zabierali głos: Diemil Bev (Turcja) prof. Cosentini (Włochy) van Overbeke (Belgia), Maxwell

Garnet (Anglia) i prof. Fiederowicz (Polska)

Rezolucje przyjęto z poprawkami pp. Maxwell Garnetta i prof. Cosentini'ego.

W dyskusji nad sprawą odpowiedzialności państw za zbrodnie polityczne brali udział: prof. Marbury, który wniósł nową rezolucję w sprawie represji, prof. Seferiades (Grecja), hr. Bernsdorff (Niemcy) prof. Cosentini (Włochy) Branczaninow (Rosja) i van Overbeke (Belgia)

Prof. Cosentini w imieniu Federacji włoskiej oświadczył, iż wstrzymuje się od głosowania nad poprawką, wniesioną przez Stowarzyszenie Turyńskie.

Rezolucje Komisji przyjęto. Tak również rezolucje, wniesioną przez prof. Marburg'a w sprawie represji, P. Branczaninow, w imieniu delegacji rosyjskiej oświadcza, iż z żalem głosuje przeciwko tej ostatniej rezolucji wobec tego, że Liga Narodów nie posiada jeszcze środków egzekutywnych.

Warszawa, 7 lipca 1925 (pat)

Dzisiaj o godz. 4—ej po południu pan Prezydent Rzplitej przyjął delegację III-go zgromadzenia plenarnego międzynarodowej unii stowarzyszeń Ligi Narodów w osobach przyzdyum zgromadzenia na czele z prezesem Dickinsonem.

W imieniu delegacji przemówił do p. prezydenta Rzplitej p. Dickinson.

Na przemówienie to odpowiedział p. prezydent Rzplitej po angielsku, wyrażając życzenia powodzenia pracom kongresu i nadzieje, że wszystkie te hasła, jakie służą stowarzyszeniom Ligi Narodów, zostaną zrealizowane.

Po czarnej kawie goście, na zaproszenie p. Prezydenta, udali się na krótką przechadzkę do parku Belwederskiego, podczas której dokonano zdjęć kinematograficznych.

Wynurzenia zajadłego wroga Polski. „Z Polakami należy walczyć bezustannie”, tak oświadcza „uczony” profesor.

Karzel w bezsilnej złości grozi Polsce porachunkiem na polu bitwy...

Kowno, 7 lipca 1925 (pat)

Profesor Waldemaras zamieścił w „Lietuvis” następujący artykuł o zagranicznej polityce Litwy:

„Przerwanie walki z Polakami oznaczałoby za przedanie własnego kraju. Z tego względu z Polakami należy walczyć bezustannie,

dopóki Wilno nie zostanie zwrócone Litwie. Zegarnięcie Wilna wyrzyło przepaść między Polską a Litwą. Polacy stali się wiecznymi wrogami Litwy. Wilno zostało zabrane siłą i

siłą tylko odbierzemy je z powrotem. Gdy na to czas przyjdzie, porachujemy się z Polakami na polu bitwy.

Litwini sami są jednak za słabi. Odebrania swych dziedzin mogą oni tylko dokonać w związku z silniejszym sąsiadem.

Takim sąsiadem przedewszystkiem może być Rosja.

Kto nie chce straty Wilna ten musi szukać zbliżenia z Rosją. Wiecznym wrogiem Rosji, jak i Litwy, są Polacy i obu państwom trzeba będzie

prowadzić z Polską porachunki.

Wcześniej czy później Litwa będzie musiała zawrzeć z Rosją pakt przeciwko Polsce. Jeżeli obecnie pewne koła na Litwie okazują się stronnikami Warszawy, to zjawisko to nie jest jednakże wiecznym. Prócz stronników Warszawy jest więcej ideologów związku państw bałtyckich, lecz żaden litewski polityk nie może poważnie mówić o związku państw bałtyckich, o ile nie chce zrzec się Wilna. Dla Łotwy i Estonii związek bałtycki bez Polski niema żadnego sensu i dlatego oba te państwa przyznały Wilno i Grodno Polsce i starają się wszelkimi siłami pogodzić Polaków z Litwinami. Najwerniejszym sprzymierzeńcem Litwy przeciwko Polsce będzie Rosja, która nigdy nie dopuści do stworzenia związku bał-

tyckiego, gdyż nie może on powstać bez Litwy, a Litwa, o ile nie chce stracić swej niezależności, do niego nie przystąpi. Dlatego żadne konferencje bałtyckie nie doprowadzą do stworzenia związku bałtyckiego, chyba, że Litwa straci swą niepodległość. Jest jeszcze jeden

poważny wróg Polski,

który dzięki temu może być przyjacielem Litwy, to jest Niemcy; lecz nie możemy się spodziewać takiej pomocy ze strony Niemiec jak ze strony Rosji, gdyż Niemcy są związane traktatem wersalskim i nie mają prawa trzymać silnej armii, ani zawierać militarnych traktatów przeciwko Polsce. Dalej zwraca Waldemaras uwagę, że Polacy starają się również pozyskać względy Rosji i polityka litewska musi ubiec Polskę. Waldemaras stwierdza jednak że ze strony oficjalnej polityki litewskiej nie czyni się żadnych kroków w tym kierunku.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Wyjazd posłów do Bolszewji.

(wp) Z terenu sejmowego zanotować należy fakt charakterystyczny.

Grupa posłów lewicowych i mniejszościowych organizuje wycieczkę do Rosji sowieckiej. W skład wycieczki wchodzi pp.: Wasyńczuk (rusin), Wędzia-golski (wyzw), Posacki (bryl.), Firderkiewicz (wojew) i Taraszkiewicz (kom. białor.).

O utworzenie rady emigracyjnej.

(wp) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którym rozważany będzie wniosek p. ministra pracy, Sokala, w sprawie utworzenia państw. rady emigracyjnej. Ponadto omawiana będzie sprawa dalszej pomocy dla bezrobotnych. Przed posiedzeniem Rady ministrów zbierze się sekcja mniejszościowa komitetu politycznego Rady ministrów, na którym omawiane będą sprawy żydowskie.

TELEFONEM z WARSZAWY

FALSZYWE 10—CIO ZŁOTÓWKI.

*) Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu falszyfikaty biletu 10—cio złotowego z datą 15 lipca 1924 r.

Falszyfikaty ten wykonany jest na papierze mniej sztywnym o brzegach poza ramką zamazanych farbą. W medalionie przeznaczonym na znak wodny, papier miejscami wytarty, które to miejsca pod światło przeświecają, imitując znak wodny. Kolory farb jasnych ciemniejsze i brudne. Druk wykonano sposobem litograficznym, zaś rysunki dla klisz poszczególnych kolorów noszą wyraźny charakter nie udolnej roboty ręcznej.

Strona przednia.

Złote linje tła utrzymane w odmiennym brudno—złotym kolorze, występują zbyt ostro, wskutek czego nadają całości odcień żółto—brązowy. W kierunku Tadeusza Kościuszki: twarz cieniowana grubymi kreskami, włosy nie ułożone w faliste kosmyki, nos nieforemny, usta zamazane, wskutek braku odcienia cielistego twarz ziemista, bez wyrazu martwa. Brak poziomych fioletowych linii w ciemnym tle, na którym umieszczony jest orzeł z literami B. P. oraz kombinacje liczby 10 z literą Z. Napisy nierówne, wykonane farbą ciemniejszą, niż na biletach autentycznych. Numeracja wykonana ręcznie czarnym tuszem, cyfry niekształtne.

Strona odwrotna.

To wykonane linjami poplątanymi, niewyraźnymi. Godła przemysłu, handlu i rolnictwa oraz rogi obfitości nie występują plastycznie wskutek grubości linii, rysunku i braku delikatnych cieniowań. Plecionka ramki niewidoczna, rozmazana podchodzi pod litery B. P., które na biletach autentycznych występują wyraźnie na tle pionowych lila linii. Napis „Dziesięć Złotych” wykonany odmienną czarną—granatową farbą, litery niekształtne — cieńsze, niż na biletach autentycznych. Druk tekstu klauzuli karnej miejscami zalany, o literach wydłużonych na tle ciemniejszym, brudno—brązowym.

Echa kradzieży w Bazylice św. Piotra.

Wykrycie głównego organizatora kradzieży.

Rzym, 7 lipca 1925 (pat)

Policeja wykryła głównego organizatora kradzieży, dokonanej w skarbcu Bazyliki św. Piotra

oraz trzech współników kradzieży. Skradzione przedmioty zostały odzyskane.

Z Sejmu.

Warszawa 7. 7. 1925 r. (pat)

Na wstępie Izba odrzuciła wnioski Wyzwolenia, aby głosowanie nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie odbywało się rozdzielami.

W dyskusji nad poszczególnymi artykułami przemawiali posłowie wszystkich stronnictw.

Poczem dyskusję szczegółową ukończono. Pozostałe tylko jeszcze końcowe przemówienie sprawozdawcy oraz ewentualnie przedstawiciela rządu.

Marszałek oznajmił, że jutro przed południem odbędzie się posiedzenie dla załatwienia spraw bieżących, czwartek będzie wolny od posiedzeń plenarnych, a poświęcony przez klub obradom nad poprawkami. Na piątkowym posiedzeniu sejmu przemawiać będzie sprawozdawca i ewentualnie przedstawiciel rządu, poczem rozpocznie się głosowanie, które prawdopodobnie będzie jeszcze trwało w sobotę. W poniedziałek znowu odbędzie się posiedzenie w sprawach bieżących.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego jutro o godz. 10.30 rano.

TELEGRAMY.

DEMON ALKOHOL.

Nowy Jork, 7 lipca 1925 (pat)

Z okazji amerykańskiego święta narodowego w sobotę i niedzielę zdarzyły się tu wykroczenia, których przyczyną było nadmierne użycie alkoholu, wbrew obowiązującym ustawom. Zabitych miało być 250 osób, ranionych 1,200.

TRZESIENIE ZIEMI W EUROPIE.

Ateń 7. 7. 1925 r. (pat)

Na wyspach Dodekanazu zanotowano wczoraj dość silne lokalne trzęsienie ziemi.

Cele III-ej międzynarodówki w Polsce.

Kierownicy III międzynarodówki zagranicą usiłują, jak się to dało już od pewnego czasu zauważyć, przyciągnąć zainteresować emigrację rosyjską, przedewszyst-

kiem te, która przebywa w Polsce i krajach nadbałtyckich. W tym celu do reprezentacji sowieckich w Warszawie, Berlinie i Rydze przydzieleni zostali b. emigranci, narazie w charakterze drobnych agentów, pracujących przy przedstawicielstwach. Agenci owi przeszli w Moskwie kursy specjalne. Do dyspozycji Wołkowa oddano przytem olbrzymie sumy, przeznaczone specjalnie na cele przyciągania emigrantów rosyjskich.

Generał Plaksew, b. dowódca 1-ej armii gen. Wrangla, kierownik sowieckich organizacji bojowych, istniejących w Polsce, ma za zadanie kierowanie akcją zbrojną na wypadek rozruchów w Małopolsce Wsch.

Obecnie cała energia sowiecowa skierowana jest przeciwko Polsce. W tym celu do Berlina delegowany został Łapiński, występujący pod pseudonimem Michalskiego, który oficjalnie delegowany jest jako kierownik biura ekonomicznego przy przedstawicielstwie dyplomatycznym. Prawdziwe nazwisko Michalskiego brzmi Lewinsohn. W czerwcu wyjechał on do Moskwy, gdzie był obecny na tajnym posiedzeniu kominternu. Obecnie jest on przewodniczącym sekcji, która prowadzi agitację w Polsce i na Litwie. Głównym jego pomocnikiem jest b. pułkownik sztabu generalnego w armii Denikina, Kusński, który zarządza organizacją wojskowymi poza granicami sowieckimi i kieruje akcją szpiegowska w Polsce.

W czasach ostatnich wydelegowana do Małopolski Wschodniej szereg pracowników bolszewickiego czerwonego sztabu generalnego. Delegacji sa po większej części Polakami z pochodzenia, wielu z nich służyło również w armii polskiej. Agenci ci opłacani są bardzo sownie. Pensja przeciętna wynosi około 300 dolarów miesięcznie.

Praca bolszewików w Polsce sprowadza się do organizowania specjalnych grup komunistycznych, do których usiłują wciągnąć przedewszystkiem bezrobotnych.

Grupa taka składa się z 6 ludzi, każda z nich ma swego komendanta, z grup tworzone są oddziały, zaś dwa oddziały składają się na batalion. Cichem dążeniem bolszewizmu w Polsce jest zwiększenie do maksimum liczby bezrobotnych.

Bolszewicy prowadzą również agitację i propagandę wywrotowa Czechosłowacji, szczególnie w dzielnicach przykarpaccich. Propaganda szerzona jest specjalnie wśród t. zw. galicyjskich legionerów, internowanych w Czechach. Przedstawiciele tych legionerów przybyli ostatnio do Berlina, dla opracowania działalności w Galicji Wschodniej.

NA MARGINESIE

Marjawici.

(W jaki sposób sekta zmienia się w setkę)

Niedawno dzienniki stołeczne umieściły wzmiankę, że w dzień Bożego Ciała doroczna procesja marjawicka z Warszawy do Płocka tej Mekki wyznawców mateczki Kozłowskiej, nie przyszła do skutku „dla braku wiernych”.

Widząc w tem doniesieniu potwierdzenie naszych rewelacji o upadku marjawityzmu wogóle i o coraz częstszym porzucaniu szeregów marjawickich przez zdrowiej myślące elementy, oraz pragnąc dowiedzieć się jak się zapatrują na tę rzecz „miarodajne źródła” w Łodzi udałem się na ulicę Podleśną, — gdzie jak wiadomo może — mieści się świątynia zwolenników kozłowskiej Mateczki.

Drzwi owej świątyni były zamknięte, nikogo w pobliżu nie spotkałem prócz gromadki chłopaków, grających namiętnie w guziki.

Pustka na ulicy niezmiernie utrudniała mi wywiad, ruszyłem więc naprzód, aż spotkałem jakąś kobiecinę, sprzedającą poziomki i jagody.

Kupiłem trochę owoców, aby mieć pretekst do nawiązania rozmowy.

— Pani z tych stron? — zapytałem.

— A bo co? — rzekła, obrzucając mnie podejrzliwym spojrzeniem.

— Chciałem się dowiedzieć, jak to tu u was obecnie z marjawitami?

— Niby z kozłowitami?

— Aha.

— Kiedy ich, proszę pana, w naszych stronach prawie wcale niema.

— Czemu? Może zastój?

— Bo ja wiem? Chyba nie zastój, tylko tak im się urwało od dłuższego czasu.

— Mało mają owieczek?

— Ja tam nie wiem, czy owieczki, czy baranów, dość że ich coraz mniej.

— A dlaczego? Jak pani sądzi? — zapytałem, pragnąc wciągnąć babinę do rozmowy.

— Mnie się zdaje, że naród zmądrzał i już.

— A przed wojną?

— Ba, przed wojną, proszę łaski pana, o grosz było łatwo, drożyna nas nie gnębiła, to i ludziom głupstwa różne do głowy przychodziły...

— Ta parafja marjawicka miała dużo zwolenników?

— O tak! Pamiętam, handlowałam pod jesień śliwkami, to tu nieraz ładny grosz od nich utar-gowałam...

— A dziś?

— Dziś mało który z nich tu przychodzi, bo ma ważniejsze rzeczy na głowie.

— Więc pani uważa, że ten cały interes chyli się do upadku?

— O, już się dawno przechylił!

— A w jakim mniej więcej stosunku?

— Tego panu nie potrafię powiedzieć. Wiem tylko tyle, że przed wojną jeszcze była tu ich „cała sekta”.

— A teraz?

— Teraz to z pewnością będzie „niecała setka” w.

Uroczystość w Łowiczu.

PRZYJAZD P. PREZYDENTA.

W ubiegłą niedzielę do starożytnego Łowicza, po raz pierwszy od czasów odrodzenia Polski zawitał p. Prezydent Rzplitej na uroczystość poświęcenia sztandaru 10 p.p. i szkoły rolniczej.

P. Prezydenta, który przybył do Łowicza autem o godz. 9 rano w towarzystwie gen. Zaruskiego i naczelnika kancelarii p. Lenca, powitali przedstawiciele miasta i władz z p. wojewoda warsz. Sołtanem, burmistrzem, ks. prałatem Stokowskim i starosta na czele.

Przez triumfalną bramę p. Prezydent wraz ze swita podał do starożytniej kolegiaty, gdzie odśpiewano „Te Deum laudamus”: poczem odprawił nabożeństwo J. E. biskup połowy W. P. ks. dr. Gall.

Z kościoła udano się na Rynek miejski, gdzie stały już uszykowane oddziały 10 pułku piechoty.

Tu pod gołym niebem przy ołtarzu polowym ks. biskup Gall celebrował uroczystą Mszę św., poczem nastąpiło poświęcenie i chrzest sztandaru pułkowego, oraz uroczyste zaprzysiężenie pułku na wierność sztandarowi, ofiarowanemu pułkowi przez Łowiczanie.

Po przemowie ks. biskupa Galla, do obecnych przemówił p. Prezydent, który następnie w odczynie generałów Skierskiego, Junga, Bejnara i Zaruskiego przyjął defilade wojska, straży ogniwych w wielkiej ilości przybyłych z całej okolicy, sokółów, sokolic:

uczniów i uczenie szkół i delegacji łowiczanie w malowniczych strojach.

Z kolei udano się do gmachu nowo-wybudowanej Szkoły Rolniczej, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły. Na uroczystość tę, prócz p. Prezydenta, przybyli: p. premier Grabski wraz z małżonką, minister rolnictwa p. Janicki, wiceminister p. Raczwiński, p. wojewoda Sołtan i komendant policji wojewódzkiej p. Tomanowski. Przed szkołą ustawili się małe dzieci w malowniczych strojach łowickich, powiewając chorągiewkami o barwach narodowych. Z orszaku dzieciarni wystąpił trzynaścioro łowiczanki, które powitały p. Prezydenta i wreczyły kwiaty.

Na uroczystości otwarcia szkoły przemawiali: prezes p. Grabiński, burmistrz i dwóch wieśniaków, którzy, mówiąc o znaczeniu szkoły, podkreślili z dumą, iż namiatają p. Prezydenta jeszcze za czasów niewoli, pomagającego im w pracy oświatowej.

Na przemówienia odpowiadał p. premier Grabski.

Po uroczystości szkolnej, dostojni goście udali się do koszar 10 pułku piechoty, gdzie p. Prezydenta i goście podejmowano żołnierskim obiadem, w czasie którego przemawiał gen. Jung. Po zwiedzeniu starostwa strzelniczego i kasyna żołnierskiego o godz. 6:00 wiecz., p. Prezydent żegnany serdecznie przez zgromadzone tłumy odjechał samochodem do Spały.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

NASI „SUWERENI” W OPAŁAC II

k) W środę przypadł dzień wypłaty diet poselskich i senatorskich. Diety te wypłacono posłom... drobnym 20-groszowym bilonem(!). Niektórzy posłowie otrzymali w ten sposób tysiąc złotych. Działy się przytem sceny zupełnie fantastyczne. Kasa wydawała worki, napełnione 20-groszówkami i na własną rękę tworzyła z kilku posłów „spółki dla eksploatacji bilonowego worka”. Oświadczone np. czterem posłom, stojącym przed okienkiem: „Każdy z panów ma dostać 500 złotych w bilonie. W tym worku znajduje się 2 tysiące złotych: proszę się podzielić”. Równocześnie ściągano od takiej „spółki” poselskiej (tak zresztą i od pojedynczych posłów) po 50 groszy tytułem należności za worki.

Wśród posłów zapanowało wzburzenie wzmoczone jeszcze faktem, że reszta diet wypłacono.. biletami skarbowymi. Szereg parlamentarzystów groziło głośno, że wytoczy skargę przeciw skarbowi państwa za przekroczenie ustawy.

Naturalnie skończyło się na groźbach, a jedynie konsekwentny senator Kedzior

oświadczył, że zgodnie z obowiązującą ustawą przyjmie w drobnym bilonie tylko 100 złotych, a reszta w notach Banku Polskiego. Przy tej sposobności nie poskapił miarodajnym czynnikom odpowiednich komplementów. W końcu upór sen. Kedziora zwyciężył. Wypłacono mu diety w żądany sposób.

Burza przeszła i jej ostatnim objawem był tylko głośny płacz panienci urzędującej przy kasie, która z natury rzeczy padła ofiarą pomyłek przy rozliczaniu olbrzymiej ilości 20-groszówek i potem z własnej kieszeni pokrywała szkody.

NIEMKA O OPIECE LEKARSKIEJ W POLSKIM SZPITALU.

k) Obywatelka Niemiec Emma Worgan z Berlina, ranna podczas katastrofy kolejowej pod Starogardem, złożyła świadectwo o doznanej opiece lekarsko-szpitalnej w Polsce, które po przetłumaczeniu na język polski brzmi:

Po wykolejeniu się pociągu tranzytowego na linii Tczew-Starogard w nocy 1. 5. 1925 r. przewieziono mnie ranna do szpitala św. Wincentego w Tczewie. Z opieki, której tam doznałam ze strony polskiej, jestem bardzo zadowolona. Tyle okazali mi serca i troskliwości lekarze polscy i siostry polskie.

FATUM.

List z letniska.

Kochany Tatusiu!

Gruszkowy Dół w lipcu.

Przepraszam Cię że tak długo nie pisałam ale byłam bardzo zajęta, ponieważ w ostatnich dniach ciągle padały deszcze więc musiałam zmieniać miski podstawiane pod dziurawy sufit, naczelną naszą cała, jak tu mówią, stancje, byłaby woda zalała. Mamusia robiła wymówki gospodarzowi że wziął 400 złotych za letnisko, a teraz woda leje się nam na głowę. Gospodarz powiedział że na nas stracił 100 złotych bo żydzi tyle więcej dali mu, on jednak był właśnie przed spowiedzią więc nam mieszkanie wypuścił. Zresztą — mówi on — jak deszcz pada nie może wchodzić na dach, aby go reperować, a pod czas pogody nie nikomu ta dziura nie szkodzi.

Wogóle nasi gospodarze są bardzo mi li ludzie tylko jak Mamusia mówi chciałaby z nas ściągnąć żywcem skórę. Przypuszczam że to nie jest przyjemnie. A podobno my tak cierpiemy z żydów, bo o cokolwiek Mamusia targuje się to gospodarz zaraz mówi „Zydzki by nam więcej dali”. Ja nie wiedziałam że ceny zależą od wywania kupującego.

Tu jest wszystko dwa razy droższe niż w mieście: także jajka, masło i mleko. Kiedy

Mamusia zwróciła na to uwagę gospodarzowi, mówiąc że w mieście jest wszystko o połowę taniej chociaż te produkty rodzą się na wsi, to gospodarz powiedział żeby Mamusia przywoziła sobie z miasta a przekona się że wraz z drogą beda ja tyle kosztowały co on bierze. Mówi że nie może trafić na cenę przejazdu, a komunikacja do miasta jest przecież bardzo utrudniona.

Pomimo że niedaleko od nas rosna duża lasy, to jednak drzewo dostarczane nam przez gospodarza jest bardzo drogie. Podobno dzieje się to dlatego, że to są lasy prywatne, więc gajowi są bardziej surowi: jak mówi gospodarz, przy dostarczaniu drzewa z lasów rządowych człowiek wiele mniej ryzykuje. A za ryzyko zawsze trzeba płacić.

Mnie w szkole musieliście uczyć arytmetyki. Nasz gospodarz ma dwie krowy które mu dają 10 kwart mleka dziennie: gospodarz używa w domu dwie kwarty mleka, Mamusia bierze dwie kwarty i reszta mleka, która gospodarz ma na sprzedaż jest 12 kwart. Ja tego zadania nie mogę rozwiązać.

Jak mówi pan Adolf, który nas czasami odwiedza, gospodarz nasz jest bardzo do brym obywatelem bo chociaż podatków na niego prawie nie nałożono to jednak on codziennie dobrowolnie składa podatek na rzecz państwowego monopolu wódczanego: zawsze wieczorem przynajmniej jedna butel

kę wódki wypije. Potem żone swoją wybije, żeby — jak mówi wiedziała kto jest jej mężem. Nam nic nie robi bo my zawsze zamykamy się.

Na przyszłe lato gospodarz chce nam wynająć letnisko w niedalekim dworze. Po dobru ma być jakaś reforma i wtedy właściciel dworu zamieszka w tej chałupie, w której my mieszkamy i świnie z naszymi gospodarzami, a we dworze będzie mieszkał nasz gospodarz. Taką samą propozycję jak Mamusi robią gospodarze innym letnikom więc nie wiem czy wszyscy pomieszcza się w jednym dworze.

Jeżeli wszystkie reformy są takie trwałe jak mamusi to niedługo z nich nic nie będzie. Mamusia mówi że gdyby nie pan Adolf który nas od czasu do czasu odwiedza, to umarłaby z nudów. Ale żeby Tatusiowi zrobić przyjemność, muszę mu napisać jaki ka wał urządziła Mamusia panu Adolfowi. Gdy Tatus po raz ostatni przyjechał do nas niespodzianie, to właśnie bawił u nas pan Adolf. Mamusia widząc Tatusia nadjeżdżającego dla żartu zamknęła pana Adolfa na strychu, skąd go wypuściła dopiero następnego dnia, po wyleździe Tatusia. Nieprawda że zabawny żart.

Całuje Tatusia córeczka
Lusia.

że lepiej, niż w tu (w Polsce) nie byłoby mi nawet w Berlinie. Chętniebym została w Polsce aż do zupełnego wyzdrowienia i tylko ze względu na prośby moich krewnych, chcących mnie widzieć w swej bliskości, decyduje się wyjechać przed zupełnym powrotem do sił.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU STRAŻY POŻARNYCH WE LWOWIE.

k) Ostatni dzień państwowego zjazdu straży pożarnych rozpoczął się Msza polowa na placu Marjackim. Obszerny ten plac wraz z wałami Hetmańskimi i ulicą Legionów, wypełniły mnogie oddziały straży. Przed ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz, wśród których zauważono komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego w mundurze strażaka, len. Thulie, zastępcę wojewody rad ce Karchesego i innych. Msze odprawił ks. kan. Czajkowski. Następnie odbyła się defilada wszystkich przybyłych na zjazd oddziałów straży. Publiczność witała owacyjnie oddziały straży z Wielkopolski i Górnego Śląska. W defiladzie wzięło udział 2000 strażaków.

Popołudniu odbyły się publiczne ćwiczenia strażaków na boisku Sokoła macierzy. Sensacją był pożar domu parterowego specjalnie podpalonego, aby umożliwić popis straży. Oddziały straży wielkopolskiej zdemonstrowały przepiękne ćwiczenia z płonącymi pochodniami. Poza to odbyły się ćwiczenia gaszenia pożaru dachu, gaszenia przy pomocy „Minimaxów” i gaśnic „Knock out”.

Wieczorem odbył się raut, który zakończył trzydniowy zjazd.

—oo—

Baczność pańnicy, którzy zamierzacie udać się do Rzymu.

Znajdzie się z pewnością pośród Was Czytelnicy nie jeden, kto miałby ochotę zobaczyć Wiedeń, Miasto i w roku, w którym Stolica Świata uroczysto obchodzi Święty Rok — Anno Santo stając przez bliźniaczem Ojca św. Pamiętajmy więc, że kto w roku bieżącym nie zwiedzi Rzymu, będzie musiał na najbliższe uroczystości związane z obchodem Anno Santo czekać aż 25 lat.

Tlumom pańników z Polski ułatwia podróż w świątym porozumieniu z głównym Komitetem Polskim, powołanym do urządzania pielgrzymek na wspaniałe uroczystości jubileuszowe. Biuro podróży Italja (Warszawa, Marszałkowska 137, Dom Bankowy Adam Wolański). Najbliższa kolejna pielgrzymka wyruszy dn. 28 lipca br. Ze względu na przewidywany liczny udział pańników ostateczny termin zgłoszeń oznaczono na dzień 8 lipca br. Do tego czasu pragnący wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych Wiecznego Miasta, zwiedzić całe niemal Włochy (wycieczka potrwa do dn. 13 sierpnia br.) oraz oddać się kilkudniowym praktykom religijnym, przystąpić do Sakramentów św. i uzyskać audjencję u Ojca św. winni skomunikować się z Biurem Italja, które na bardzo dogodnych warunkach organizując zbiorowe pielgrzymki do Rzymu, udziela na każde żądanie szczegółowych informacji dotyczących w pierwszym rzędzie kosztów podróży i ułatwień paszportowych.

—oo—

Specjalny numer pisma „L'Exportateur Française” poświęcony Polsce.

Ustabilizowanie waluty polskiej, a w związku z tem powrót do normalnych stosunków gospodarczych w Polsce, wpływają na coraz wybitniejsze zainteresowanie się zagranicą rynkiem polskim jako ważnym czynnikiem eksportowo - importowym na rynku wszechświatowym. Dowodem tego są liczne głosy prasy zagranicznej nawołujące tamtejsze sfery przemysłowo - handlowe do zwrócenia baczniejszej uwagi na Polskę. Pośród takich artykułów zwraca na siebie przede wszystkim uwagę artykuł umieszczony w jednym z ostatnich numerów najpoważniejszego pisma francuskiego „L'Exportateur Français” w Paryżu. Pismo to wysłało na tegoroczny Targ w Poznaniu swego specjalnego przedstawiciela, który po dokładnym zbadaniu warunków ekonomicznych w Polsce, oświadczył, że Polska powinna odegrać ważną rolę jako łącznik gospodarczy Zachodu ze Wschodem. Cytujemy poniżej ustęp wzmiankowanego artykułu:

„Wielki wysiłek narodu polskiego w kierunku odbudowy ekonomicznej kraju uwieńczony został powodzeniem. Polska jest narodem wykazującym silną chęć zajęcia miejsca wśród wielkich narodów Europy

Głosy polskie w sprawie przyszłego słowiańskiego zjazdu filozoficznego.

Prof. St. Błachowski (Psychologia, uniw. poznański) wydelegowany na VIII międzynarodowy zjazd filozoficzny w Neapolu z r. 1924, podniósł w „Ruchu Filozoficznym” (Lwów, grudzień 1924) sprawę udziału Polski w przyszłym zjeździe filozoficznym w Pradze.

Jeszcze w r. 1911 zebrało się w Hotelu San Marco w Bolonii grono słowiańskich uczestników międzynarodowego zjazdu filozoficznego składające się z 24 osób, mianowicie 10 Polaków, 5 Czechów, 4 Rosjan, 2 Bułgarów, 2 Chorwatów i 1 Słowienca. Na zebraniu tem wybrano tymczasowy komitet organizacyjny, w skład którego weszli ze strony polskiej T. Strumillo, czeskiej A. Uhlir, rosyjskiej N. Loskiej, bułgarskiej A. Georgow, chorwackiej E. Kucera, słoweńskiej M. Rostohar. Uchwalono, iż Czesi mają zorganizować pierwszy słowiański zjazd filozoficzny w Pradze na czas w r. 1914.

Zjazd ten nie doszedł do skutku. W r. 1923 podniósł ponownie sprawę jugosłowiański prof. Vladimir Dvornikovic z Zagrzebia w artykule „Ideen zu einem slavischen philosophischen Kongress in Prag” (Prager Presse 27. V. 1923)

„Autor, którego z Polska łączy liczne nici sympatii, proponuje jako miejsce zjazdu Pragę, jako ten starożytny kulturalny ośrodek słowiański, którego położenie geograficzne jest dogodnie zarówno dla północnych jak

i dla południowych Słowian. Wskazana wprawdzie także o Warszawie jako stolicy państwa, posiadającego może najszlachetniejszą filozofię ze wszystkich narodów słowiańskich, w rezultacie jednak pozostała przy Pradze.

Przy obecnym stanie rzeczy niewątpliwem się zdaje, że drugi zjazd filozoficzny przyjdzie do skutku musiałby w każdym razie w Warszawie.

Organizację pierwszego słowiańskiego zjazdu filozoficznego podjął Ceskosłowacki pedagogiczny ustaw I Komenskeho w Pradze III, Letenska 5.

W Polsce „Ruch Filozoficzny” ogłosił ankietę w sprawie potrzeby słowiańskiego zjazdu filozoficznego.

Bezwzględnie i bardzo przychylnie sympatyzując z pomysłem zjazdu, wypowiedzieli się dotychczas: St. Błachowski (Poznań), T. Czeżowski (Wilno), T. Kotarbiński (Warszawa), J. Łukasiewicz (Warszawa), M. Sobeski (Poznań). Z zastrzeżeniami zgadzają się: T. Garbowski (Kraków) i W. Rubczyński (Kraków): „mianowicie dopóki władze czesko-słowackie nie cofną zarządzeń, odmawiających zaliczenia lat studiów, odbywanych na Wszechnicy Jagiellońskiej przez Słowaków”.

Przeciwnym zjazdowi jest dotychczas W. Witwicki (Warszawa).

Polska przeszkodą odrodzenia Niemiec.

GIEKAWA KSIĄŻKA B. ADJUTANTA KRONPRINZA.

p) O myślach, troskach i nadziejach, jakie żywią dziś duże koła narodu niemieckiego, poucza książka, świeżo wydana pod powyższym tytułem: (Das Deutschland von Morgen), a która wyszła z pod pióra majora Anker, b. adjutanta kronprinza. Anker propaguje stworzenie jednolitej partji narodowej, mającej na celu budzenie ducha wolnościowego, co ma polegać na obaleniu Traktatu Wersalskiego i zniszczeniu Polski przyczem jedynym środkiem do tego prowadzącym, jest pokonanie wroga ořeżem.

— Nie można jednak myśleć — mówi Anker — o oswojeniu Niemiec, dopóki świat kulturalny zajmuje wobec nich wrogie stanowisko. Dlatego należy narazie wyzyskiwać światowe konstelacje polityczne i czekać, aż wewnętrzna dysharmonja aljantów automatycznie się rozwinie i dojrzeje. Jest to punkt wyjścia polityki zagranicznej Niemiec.

Zadna „rewizja” Traktatu Wersalskiego Niemiec nie zadowolni, gdyż Niemcy nie zrezygnują z zasadniczych podstaw swej przyszłości, a te leżą na ich wschodnich rubieżach. Tutaj zaś Francja zawsze będzie ich przeciwnikiem.

Bez ogródek autor podkreśla, że przyszłość Niemiec pozostanie beznadziejną, dopóki istnieje będzie Polska.

„Co z ziemi niemieckiej i z niemieckich obszarów kulturalnych wpadło w szpony Orła Białego, musi w całości i bezwarunkowo być zwrócone Niemcom”.

Tembardziej więc konieczną jest łączność interesów Niemiec z Rosją, a głównym jej motywem musi być przedewszystkiem kwestja polska. W dziedzinie negowania polskiego bytu państwowego zachodzi zupełna harmonja interesów politycznych Niemiec i Rosji. Bezpośrednią granicą niemiecko-

rosyjska jest również pożądana i ze względów gospodarczych. Jednym słowem — narodowa polityka zagraniczna Niemiec musi być niemiecką polityką wschodnią.

Wynikają z tego dwa kardynalne wnioski dla polityki zagranicznej Niemiec.

1) Anglja obecna nie umie przeszkodzić polityce francuskiej, zmierzającej do zniszczenia Niemiec, chociażby nawet interesy angielskie tego absolutnie wymagały.

2) Mimo to właśnie dlatego Anglja ma największe zainteresowanie w tem, ażeby militarno-polityczna hegemonja Francji na kontynencie nie mogła się stabilizować. Militarnie na nowo odrodzone Niemcy będą dla Anglii jedynym ratunkiem.

Tak mówi major Anker w swojej książce w bardzo treściwym ujęciu dokonaniem przezemnie.

Jak wiadomo koła skrajnie narodowe atakują ze wzrastającym impetem politykę zagraniczną dr. Stresemanna. Postulaty przeto majora Anker, można uważać za program nasępcy Stresemanna.

Nie wiele potrzebujemy do tego dodać. Wdzięczni jesteśmy panu Ankerowi, my Polacy za szczerość. Nie mieliśmy — co prawda nigdy iluzji, by Niemcy, mieli względem Polski inny program, jak tylko zniszczenie naszego bytu. Wiemy o tem od 10 wieków.

Ale od czasu do czasu takie przypomnienie nam tego ze strony niemieckiej jest bardzo pożyteczne. Trzeba w Polsce wszelkie iluzje na temat szczerzej ugody niemiecko - polskiej wypalać do korzenia, bo to może nas kosztować całą niepodległość.

Chyba, że kiedyś dusza niemiecka upodobni się do tej, która tworzyła hymny na cześć bohaterów polskich z roku 1831.

i z chwilą kiedy Rosja otworzy swe wrota dla handlu na Wschodzie. Polska a zwłaszcza Poznań, ze względu na swe położenie geograficzne jako węzła kolejowego, stać się może ogniskiem interesów handlowych dla Wschodu i Zachodu. Polska będzie mogła wtenczas stać się łącznikiem pomiędzy Azją i Europą, jeżeli będziemy czuwać, by Niemcy nie odebrali nam pierwszego miejsca.

Dalej pisze „L'Exportateur Français”: „L'Exportateur Française” ma zgóry sobie wyznaczoną rolę. Nasz potężny organ prasowy będzie służył za łącznik: otworzy on swe rubryki dla propagandy i poda do wiadomości swych abonentów i czytelników specjalność każdego producenta”.

Słowa powyższe służyć nadto jako dowód, że zagranica uświadamia sobie znaczenie Polski.

Idąc dalej po wytkniętej linii swych zamierzeń, wyda L'Exportateur Française w pierwszej połowie września Specjalny numer swego pisma poświęcony Polsce. Poza artykułami o Polsce i o

jej życiu gospodarczym będzie zawierał powyższy numer ogłoszenia firm polskich i francuskich, które są zainteresowane w wzajemnem nawiązaniu stosunków eksportowo-importowych. Ponieważ wydawnictwo to rozchodzi się w tysięcznych egzemplarzach, nie tylko w samej Francji, ale i na całym świecie, umieszczenie ogłoszeń w powyższym numerze da zainteresowanym firmom możność nawiązania bezpośrednich stosunków z firmami zagranicznymi, unikając pośredników.

Byłoby zatem wskazaniem, aby firmy polskie zainteresowane czy to w eksporcie swych wyrobów, czy to w imporcie tych artykułów, których Polska sama nie produkuje i które z konieczności musi importować zareklamowanie się w powyższym wydawnictwie „L'Exportateur Française”. Bliższych informacji w tym kierunku udzieli Wydział Zagraniczny Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego ul. Głogowska 36-37.

—oo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z życia psów morskich.

n) W czasie rui oraz późna jesień psy morskie i foki wybierają się na długie, nie-regularne podróże w celu wyszukania sobie odpowiednich siedlisk i osad. Obserwując tę pracę psów morskich zebranych na jakiejś wyspie, zauważyć można, że tworzą one tam dokładnie ograniczone grupy, oddzielone ściśle jedna od drugiej.

Każda z tych grup stanowi rodzinę. Jeden samiec i ośm do piętnastu zwierząt rodzaju żeńskiego — samica otoczona stadem młodych. Także w morzu rodzina taka pływa razem, nie łącząc się nigdy z innymi rodzinami. Harmonia ta oczywiście, co jest rzeczą naturalną, psuje się w chwili ośmego starania się o posiadanie pewnej wyspy.

Wówczas hordy silniejsze i wyrosłe zwierzęta męskiego rodzaju rozłączają się i „gros” tworzą jakby straż przednią — po wojskowemu, ściśle według „regulaminu służby polowej”.

Zbliżają się ostrożnie w kierunku unatrzonej wyspy, potem pływając wzdłuż wybrzeża jako patroli wywiadowcze, patrzą, czy miejsce to już jest obsadzone, czy też grozi z jakiejś strony niebezpieczeństwo. Stwierdziwszy, iż nie ma żadnej obawy, wychodzą z wody i biorą najbardziej korzystne miejsce w posiadanie. Przytem odbywa się często krwawa walka o zdobycie najlepszego miejsca. Zaraz po „straży przedniej” przybywają młodsze zwierzęta w wieku od dwóch do sześciu lat. Rozdzielają się one na terenie nie obsadzonym przybyłymi wcześniej; drugie to osiedlenie odbywa się bez walki, ponieważ młode zwierzęta nie odważają się rozpocząć bój z silnymi samcami „straży przedniej”.

Później wreszcie, po dwóch trzech tygodniach przebywają samice z młotami; a za nimi, jeszcze zupełnie w końcu, zjawia się straż tylna, w skład której wchodzi stare zwierzęta, wykluczone już z gromady.

Musza się pogodzić i kontentować miejscami, którym wszystkie inne pogardziły.

Człowiek, żywiący się... trupami

§) Do domu zdrowia w Petropawłowsku został przywieziony niejak Towun, były powiatowy naczelnik rolnictwa, człowiek zupełnie inteligentny i dotąd normalny. Od pewnego czasu zaczął on jednak prowadzić dziwny tryb życia, zabronił gotować w swym domu mięso i żywił się tylko padliną, oraz surowym mięsem kotów i psów, które sam zabijał.

Widząc przerażenie i rozpacz swoich domowników — opuścił wygodne swe mieszkanie, wykopał sobie niedaleko cementarza dół i przeniosłszy tam niektóre drobiazgi, zamieszkał w ten sposób.

Rozkopywał też groby i zjadał świeżych nieboszczyków.

Schwytany kilkakrotnie i osadzony w domu zdrowia zachowywał się zupełnie normalnie i błagał wszystkich ze łzami, aby mu pozwolono żyć tak, jak on chce, gdyż nikomu nie wyrządza przez to krzywdy.

Rada lekarzy ustaliła jednak, że jest warjatem a rodzaj tego zбочenia umysłowego jest tak wyjątkowy, iż Towun został przez więziona dla badań lekarskich do szpitala dla umysłowo chorych w Petersburgu. Wzbrania się on przypominać jakiegokolwiek jedzenie i karmiony jest sztucznie.

Człowiek wrogiem dzikich zwierząt.

§) Człowiek jest największym wrogiem dzikich zwierząt. Zwierzęta opuszczają te miejscowości do których dociera ludzka kultura, ale człowiek idzie ich śladem i tępi te zwierzęta, nieraz aż do zupełnego ich zaniku.

Lwy, które za czasów Arystotelesa rozkoszowały się w północnej Grecji — zupełnie tam znikły. Wilki i niedźwiedzie znikły w Anglii już w X stuleciu. Ostatniego dzika zabito w Anglii w 1560 roku. Ostatni niedźwiedź padł w Niemczech w pobliżu Münsteru w roku 1786. Obecnie znika w naszych czasach najrzadsze zwierzę europejskiej fauny, mianowicie żubr.

Zdaje się, iż nie ma w Europie jednego żubra, któryby żył na wolności, chyba w naszej Puszczy Białowieskiej znalazłby się jeszcze jakiś tego rodzaju okaz.

Śmiech i uśmiech.

§) Śmiech jest wielkim darem, którym Stwórca uszczęśliwił człowieka, skazując go na dożywotnią wędrówkę.

Trudno sobie wystawić, jak smutnem byłoby życie, gdyby go śmiech nie rozweselał.

Pewien poeta nazywa śmiech świętym, inny znowu porównał śmiech do jasnych promieni słońca. Ten, kto nie śmieje się z całej duszy, jak dziecko bez troski, ten nie umie odczuwać radości życia.

Zadowolenie przez śmiech wyrażają tylko ludzie; u zwierząt spotykamy inne objawy: pies, cisząc się, kręci ogonem, koń — rzy; jedynie tylko małpy okazują radość przez kurczenie warg, ale to niema nic wspólnego z uśmiechem ludzkim.

Co właściwie nazywamy śmiechem?

Dawniej śmiano się w przystępie wielkiej radości, ale był to śmiech ten,

„Od którego twarz szczerą wesołością błyska,

Co policzki rozdyma, z oczu iza wyciska,

A był taki jowialny, a bez złości przecie,

Ze się człowiek śmiejący wydawał jak dziecko”.

Dziś ubierają twarz w śmiech, jak maskę ażeby ukryć pod nią uczucia, nie mającą wspólnego z wesołością. O śmiechu tym mówi Czajkowski:

„Dziś tu cynizm, bezczelność; i jako polipy;

Tak gęsto się wijące szarpiące dowcipy,

I tyle wszędzie złości, coby gryzła wściekle,

Ze w krąg słychać zgrzytania, jakby na dnie

[w piekle”.

Bywają ludzie, którzy nigdy się nie śmieją, nie chcąc w ten sposób zatracać swej powagi; przeważnie kobiety unikają śmiechu, gdyż on rozserza usta i twarz pokrywa zmarszczkami. Inne kobiety, mniej przewidujące, korzystają z każdej okazji, ażeby w śmiechu pokazać zębki i uwydatnić dołki na twarzy.

Najnaturalniej i najszczerzej śmieją się dzieci i wieśniacy. Dzieci ludzie mają śmiech bardzo nieprzyjemny, do wrzasku, czy do ryku zwierzęcego zbliżony; pochodzi to z wadliwej budowy jamy ustnej, którą się te ludy odznaczają.

Śmiech jest bardzo zaraźliwy, bo czyż można pozostać poważnym w towarzystwie ludzi rozśmieszonych prawdziwie i serdecznie?

Ciekawem jest badanie różnego rodzaju śmiechu. Dowiedzionem jest, że niema dwóch osób któreby się jednakowo śmiały. Jak różne są twarze ludz-

kie, tak różnym jest śmiech.

Przysłowie „pokaż, jak się śmiejesz; powiem ci kto jesteś”, nie jest za śmiałem, gdyż sam sposób śmiania się w różnych wypadkach, dostatecznie stwierdza prawdziwość tego przysłowia.

Śmiech daje nam możliwość ocenienia inteligencji śmiejącego się, inaczej, bowiem śmieje się człowiek dojrzały, inaczej młodzieniec lub dziecko, a jeszcze inaczej starzec. Mężczyźni śmieją się zwykle z tonu „a” albo „o” — kobiety z tonu e lub i.

Jak rozległa skalę w śmiechu ma głos ludzki, świadczy cała gama tonów, która się z pierśi wylewa często słyszemy głosy, do zwierzęcych raczej, niż do ludzkich podobne. W śmiechu starego skąpca słyszy się skrzyp drzewi, a raczej zardzewiały zawias.

Bywa śmiech czysto dźwiękowy, który nie wywiera żadnego wpływu na twarz; tak się śmieją ludzie obłudni i wyrachowani.

Najpiękniejszym jest śmiech naturalny, o którym pewien francuski uczonek mówi, że bierze dźwięki od anioła.

Gdyby się śmiechu tego można było nauczyć, wszystkie kobiety przyswoiłyby go sobie, ale niestety nie znosi on naśladowania, gdyż jest odbiciem wrażeń wewnętrznych. O wiele łatwiejszym do naśladowania jest uśmiech; są osoby, które w tej sztuce, wydoskonaliły się do tego stopnia, że mogą godzinami całymi mieć twarz uśmiechniętą.

Jakkolwiek uśmiech jest tylko wyciągnięciem rysów twarzy, mówi on o wiele więcej niż śmiech. — Bo jakaż kolosalna różnica zachodzi między śmiechem przez łyż, a tym demonicznym, wrodzonym przez złość i cynizm.

Mimo wprawy, jaką mają niektórzy w robieniu uśmiechów, z łatwością się odróżnia szczerzy od fałszywego, gdyż ten ostami znika natychmiast bez śladu — uśmiech właściwy schodzi powoli jak słońce które chowa się za chmury.

Największy poeta angielski Szekspir uwiecznił uśmiech taki następującym czterowierszem:

„Płakałeś gdyś ujrzał świat,

A wszyscy się uśmiechali,

Bodajś uśmiechać się mógł,

Gdy zgon twój innych rozżali!”

Takie same znaczenie posiada znane przysłowie: „Najlepiej śmieje się ten, kto śmieje się ostatni”

Stracenie ludożerców.

§) „Journal Des Debats” opisuje epizod stracenia ludożerców w Victorji na wyspie Gwinei.

Nad brzegami rzeki Nuner mieszka bardzo pierwotny szczep ludzi, Landumów, hołdujących mimo surowych warunków do dziś dnia zasadzie zjadania swych bliźnich, przyłajców i nieprzyjaciół. Członkowie pewnej sekty nie mogą się wyzbyc tradycyjnych pozostałości, w mniemaniu, że siła tych ludzi, których zjedza przedzie na nich. Jako przysmak uchodzi watroba.

Przed kilku dniami znikło z osady kolonistów francuskich dziecko. Pewien kolonista z Victorji znalazł je w oplakanym i nerwowym stanie w lesie. Umiało ono opowiedzieć tyle tylko, że zostało porwane przez czarowników i miało być zarżnięte. Śledztwo wykazało, że istotnie istniał zamiar ofiarowania dziecka. Między innymi znaleziono podczas

śledztwa pod drzewem zakopane naczynie z mięsem ludzkim. Główni ludożercy udowodniono zbrodnię i skazano ich na śmierć. Jeden z nich 60-letni starzec zabił 11 ludzi i zjadł z towarzyszymi swemi podczas obrzydliwych uroczystości. 70-letnia żona jego twierdzi, że żywi się tylko dziećmi i ma nadzieję odmłodzić w ten sposób. Skazańców zastrzelono w grupach po trzech.

— Możesz mnie zabić — odezwał się starzec do żołnierza — ale nie sprawisz mi żadnego bólu. Z dumnie podniesioną głową stanął przed lufami karabinów.

Zona jego kiedy jej przeczytano wyrok, odezwała się tylko jednym słowem: dziękuję!

Natomiast czterech towarzysze okazywali wielki strach i trzeba było ich przemocą podciągnąć na plac stracenia.

ju okaz. Zwierzęta te podziwiać tylko możemy w ogrodach zoologicznych i w posiadłościach prywatnych. Np. żubry znajdują się jeszcze na Górnym Śląsku, przechowywane w posiadłościach księcia Pszczyńskiego. Dopiero teraz, gdy następuje prawie zupełny już zanik żubrów, powstała myśl utworzenia europejskiej ligi ochrony żubrów. Lepiej późno, niż nigdy.

SMUTNE SKUTKI PLOTKARSTWA.

§) W Wiedniu w sferach arystokratycznych wielkie wrażenie wywołało samobójstwo młodzieńckiej, bo zaledwie dwudziestoparoletniej baronowej Seeman von Trenwart, żony bogatego przemysłowca austriackiego.

Młoda kobieta odebrała sobie życie w chwili najwyższej rozpacz, widząc straszne skutki zbytniego swego gadulstwa.

Baronowa prowadząc życie światowe, na jednym zebraniu towarzyskiem opowiedziała w kółku swych przyjaciół jakąś historyjkę, uwłaczającą jednej z pośród swych znajomych pań. Mąż tej ostat-

niej, stając w obronie żony, napisał do baronowej obelżywy list. Baron Seeman von Trenwart zareagował na te obelgi — wyzywając autora listu na pojedynek.

Nieszczęśliwa winowajczyni, kochając nad życie swego męża i dzieci, napróżno ze łzami błagała o zaniechanie pojedynku, napróżno obiecała przez prosić publicznie ową panią i pójść na wszelkie ustępstwa — baron jednak zaciął się, udając się następnego dnia na pojedynek, rzekł tylko krótko do żony:

— Stań w obronie twego honoru, tak mi nakazuje sumienie. Gdy zgine, winę tego wszystkiego poniesiesz tylko ty sama...

Po wyjściu męża z domu, młoda baronowa w przystępie najwyższej rozpacz nie czekając już na wynik pojedynku, wystrzelała z rewolweru w skroń, odebrała sobie życie.

Po godzinie baron powrócił do domu zdrowy, gdyż przeciwnicy oszczędzając się, nie zakończyli krwawo tej całej awantury. Baronowa odesłała dwoje małych dzieci.

ZYGZAKI

Czy odpowiednie ?

Wójt Wincenty z Wierchosławic
Co jest lasy na zaszczyty,
By Reymonta prace uczyć,
Powziął pomysł znakomity.
Wzywa Polskę, jeśli sława
Jest Reymonta dla niej miła
By wielkiemu pisarzowi
W jego domu hołd złożyła.
Witos festyn ma urządzić
Na nim sute zaś dożynki.
Gdy człek czyta wygłodzony
Do ust mu spływają ślinki
Lecz z innymi zapytuje
W podziwienia zgodnym chórze
Czy dla hołdu odpowiednie
Witosowe jest podwórce.

—o—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa dnia 9 lipca Elżbiety kr., wd.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski „Komisarz Sowiecki“
LETNI „Cnotliwy kobieciarz“
„Popularny w ogródku „Scala“.
„Panna w koszarach“
Fino „Una „Matka“
„Cztery „Fridolini, Ridolini“
„Casino „Ulica milarderów“
„Reduta „Człowiek bez jutra“
„Cdeon „Pulapka śmierci“
„Spółdzielni Frac. Faństwowch
„Związek przysięgłych dziewczic“
„Dom Ludowy „Rywale“
„Resursa „Rin—Tin—Tin“
„Curso „Trzecia misja Judeksa“ 2 serje
BELE — VUE „Umierające narody“
Miejski Kinematograf Oświatowy
dla dzieci „Władca Wschodu“
dla dorosłych „Miłość zwycięża“.

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

Adjutant D—cy Okr. Korpusu Kazimierz Karaki, por. 16 p. ułanów otrzymał odznakę husarów estońskich.

— Zjazd legionistów.

Tutejszy Związek Legionistów podaje do wiadomości zainteresowanych, że program zjazdu wyznaczony w Warszawie na dzień 8 i 9 sierpnia przedstawia się następująco:

8 sierpnia sobota o godzinie 7 wieczorem zebranie delegatów w celu wysłuchania poszczególnych sprawozdań i wyboru trzech komisji: 1) weryfikacji mandatów, 2) wnioskowej i 3) komisji Matki.

Następnego dnia o godzinie 11 rano po czątek obrad pełnego zjazdu. (pap)

— Korzystała ze sposobności.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją winien wglądać w sprawę podwyższenia cen maki żytniej i pszennej jak również i razowej. Paskarze maczki przewidują, że zniżenie wskutek niepogody będą opóźnione lub wypadną kiepsko i podwyższała dlatego cenę maki z dnia na dzień. (pap)

— W sprawie otrzymania zapomogi za czas ubiegły.

Do Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia wpływała dzień w dzień skargi na ekspozytury wypłat, że w razie niezgłaszania się robotnika w danym dniu po zapomogę, gdy nastąpi kolejność jego wypłaty za następnym razem nie chcą regulować zaległej, a należnej mu pomocy pieniężnej.

W obecnej porze robotnik udaje się na wieś do rodziny by przywieźć taniej produkty i czasami się spóźnia po wypłacie za-

Za okazaną życzliwą usługę przy pochowaniu drogich nam zwłok

s. † p.

Księdza Józefa Rybarkiewicza

proboszcza parafii Kocierzew (ziemi Łowickiej)

składa serdecznie Bóg zapłać: Jego Ekselencji Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Wincentemu Tymienieckiemu, kolegom księżom, sąsiadom i wszystkim kapłanom w szczególności księdzu Dziekanowi Schmidtowi, mówcom, ks Superiorowi: Gołębiowskiemu za duchową opiekę w czasie choroby zmarłego, a także Bractwu Żywego Różańca, Delegacji parafii Kocierzew, znajomym i wszystkim obecnym

1864—

Rodzina.

Przeciw zgubnemu strajkowi.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń wydał odezwę na terenie Województwa Łódzkiego, a w szczególności w większych majątkach ziemskich aby nie zwracano uwagi na agitację zmierzającą do utworzenia strajku rolnego gdyż są to machinacje elementów, którym na sercu leży chyba tylko zło Rzeczypospolitej Polskiej. (pap)

Z odezwy wieje duch obywatelski, rozumne pojmowanie obywatelskiego obowiązku — i dbałość o istotny interes pracującej klasy.

Podajemy ją w całości.

ZNOWU ZAPOWIADA SIĘ STRAJK ROLNY.

Prawodawstwo nasze zapewniło robotnikom rolnym dobrobyt w nierównie wyższym stopniu, niż innym warsztatom fizycznie i umysłowo pracującym.

Demagodzy jednak, z jawnym pogwałceniem przepisów prawa, w ciężkiej chwili przesilenia ekonomicznego, jakie obecnie z powodu zeszłorocznego nieurodzaju i sanacji skarbu przeżywa Polska, — dążą do wywołania w czasie żniw strajku rolnego.

Wywrotowcy działający za obce pieniądze na zgubę Polski, chcą przez unicestwienie zbiorów zachwiać równowagę budżetu państwowego, obniżyć wartość naszego złota, wywołać jeszcze większą drożyznę, co w ich mniemaniu najłatwiej doprowadzi do przewrotu społecznego i państwowego na wzór Rosji.

Do tego Naród polski dopuścić nie może i nie powinien. Zapobiec grożącemu nieszczęściu możemy przez niezwłoczne wywarcie wpływu moralnego na robotników rolnych, ażeby demagogicznych hasel nie usłuchali, — przez wezwanie Rządu do obywatelnego demagogów i przewrotowców, — i przez natychmiastowe organizowanie we wszystkich miejscowościach drużyn zastępczych, któreby stanęły do pracy w razie wybuchu strajku.

Wobec czego należałoby, by Fundusz Bezrobocia wyjaśnił powyższą sprawę, gdyż bura wypłat powodują się na jego zarządzenie. (pap)

— Zmniejszenie się zatargów między dozorcami, a właścicielami domów.

Związek Dozorców Domowych informuje nas, że ostatnio zmniejszyły się w Łodzi zatargi między dozorcami, a właścicielami domów, a sprawy zaległe są na ukończeniu.

Natomiast w Zduńskiej Woli, w Pabjanicach, Ozorkowie, gdzie komisja rozjemcza była powołana do życia później jest jeszcze dużo zaległych spraw i z dnia na dzień wpływają nowe. (pap).

— Wyjaśnienie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wobec tego, że w wielu wypadkach właściciele nieruchomości chcąc rozbudować swoją posesję zwracają się bezpośrednio o pożyczkę do Banku Gospodarstwa Krajowego, tenże bank wyjaśnia, że kredytów udziela się jedynie na wniosek Komitetu Rozbudowy lub odnośnych Magistratów. pap

— Książeczki stanu służby oficerskiej dla kapelanów rezerwy.

Władze wojskowe podają do wiadomości, że duchowni wojskowi wszystkich wyznań przeniesieni do rezerwy, a umieszczeni w Roczniku Oficerskim 1924 r. mają być za-

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń:

I. Prosi wszystkich prawomyślnych obywateli, a w pierwszym rzędzie duchowieństwo, nauczycielstwo i ludzi dobrej woli stojących blisko robotników rolnych, ażeby wpływem swoim strajkowi zapobiegli.

II. Zwraca się do Rządu i przedstawicieli Narodu w Sejmie i Senacie ażeby przedsięwzięto wszelkie środki zamierzające do zapobieżenia strajkowi i zapewnienia bezpieczeństwa drużynom zastępczym na wypadek wybuchu strajku.

III. Wzywa wszystkie organizacje tak należące jak i nienależące do Zjednoczenia, oraz obywateli, którym dobro państwa i społeczeństwa leży na sercu, ażeby niezwłocznie, nawet przed otrzymaniem instrukcji od Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, samorzutnie przystąpi do tworzenia w każdym mieście komitetów samopomocy społecznej i drużyn zastępczych (po 10 osób w każdej drużynie), które w razie wybuchu strajku przystąpią wedle wskazań miejscowych Komitetów, do zbioru plonów.

Powstające Komitety Samopomocy Społecznej powinny natychmiast zawiadomić Centralę Samopomocy Społecznej w Warszawie przy ul. Czackiego 5, o adresie Komitetu i liczbie sformowanych drużyn, okazywać wszelką pomoc i udzielać informacji wymienionej Centrali.

Komitety mają się rządzić autonomicznie na zasadach wypracowanych przez Centralę Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (S.S.S.) w Warszawie.

opatrzeni w książeczki stanu służby oficerskiej, w sposób analogiczny jak wszyscy inni oficerowie rezerwy.

W wypadkach, jeżeli odnośni duchowni nie posiadają kart zwolnienia do rezerwy skutkiem czego nie można ustalić daty ich przeniesienia do rezerwy, mają właściwie P. K.U. zwrócić się w drodze służbowej do Kurji Biskupiej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. (pap)

— Zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych.

W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych. (pap)

— Zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

W piątek dnia 10 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34. (pap)

— Dlaczego cyrk nie przyjeżdża do Łodzi.

Od kilku tygodni po mieście naszym rozwieszane były afisze o przyjeździe cyrku Medrano do Łodzi.

Jak nas informuje dyrektor cyrku D. Dworski cyrk prawdopodobnie do Łodzi nie przyjedzie ponieważ Magistrat miasta Łodzi nałożył podatek od widowisk za wielki koszt

Echa napadu na p. wiceprezydenta Groszkowskiego.

Były urzędnik magistratu K. Waleński, który jak pisma doniosły miał w noc z dnia 1 na 2 bm. dokonać napadu na p. wicepr. Groszkowskiego, zwrócił się do pism łódzkich z wyjaśnieniem, że ani nie napadł, ani nie uderzył ani tem mniej nie zranił p. wiceprezydenta. Stwierdza przytem p. W., że wracając krytycznej nocy do domu spotkał przypadkowo p. wicepr., z którym idąc wdał się w rozmowę. W trakcie rozmowy p. wicepr. miał obrazić p. W., który na to zareagował czynnie. Pozatem nie prawda jest, jakoby p. W. został aresztowany. Oczekuje on sądu z wolnej stopy.

Teatr i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś i jutro, po cenach najniższych, wstrząsająca, porywająca, silnie dramatyczną akcją sztuka E. Czirikowa „Komisarz Sowiecki”.

Teatr letni w parku Staszica.

Dziś i jutro lekka komedia F. Arnolda i E. Bacha „Cnotliwy kobienciarz”.

Letni teatr popularny w ogródku „Scala” Cegielniana 16.

Dziś w środę dnia 8 lipca o godz. 9—ej wiecz. arcy-wesoły wodewil w 3—ch aktach urozmaicony pięknymi ewolucjami i aktualnymi kupletami p. t. „Panna w koszarach”.

Jutro w dalszym ciągu „Panna w koszarach”.

Ze sportu.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Łodzi.

Dnia 18 i 19 lipca r. b. odbędą się zawody strzeleckie z malokalibrowej broni o mistrzostwo m. Łodzi i o mistrzostwo szkół średnich (flower kalibru 6 mm.) na 50 metr. do tarcz pierścieniowych (olimpijskich), zorganizowane przez sekcję strzelecką Wojskowego Klubu Sportowego w Łodzi na własnej strzelnicy róg Zakątnej i Konstanytownskiej.

Do zawodów o mistrzostwo m. Łodzi mogą stać wszyscy amatorowie, a o mistrzostwo szkół uczniowie szkół średnich. Nagród o mistrzostwo m. Łodzi 3, o mistrzostwo szkół 4. Zawodnicy mogą stawać do zawodów z bronią własną lub wypożyczoną ze Sekcji Strzeleckiej W. K. S. Typ broni dowolny bez szkieł optycznych (lunet).

Zapisy zawodników będą przyjmowane do dnia 12 lipca włącznie na strzelnicy W. K. S. od godz. 16—18—ej codziennie. Celem umożliwienia przeprowadzenia treningu do powyższych zawodów i wogóle dla życzących strzelać została od dnia 18 czerwca otwarta strzelnica dla osób cywilnych czynna od godz. 16—19 codziennie, mieści się przy ulicy Zakątnej róg Konstanytownskiej.

Karabinki i amunicja na miejscu. Życzący mogą strzelać z broni własnej. Szczegółowy program zawodów jak również rodzaj nagród będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

Komunikaty.

Wycieczka do Gdańska Stow. Handl. Polsk.

(r) W dniu 26, 27 i 28 lipca r. b. Stowarzyszenie Handlowców Polskich organizuje wycieczkę do Gdańska na Zjazd Handlowców. Wycieczka połączona będzie ze zwiedzeniem wybrzeża polskiego oraz wyjazdem do Kopenhagi. Zapisy i informacyj udziela sekretarjat Stowarzyszenia (Piotrkowska 108) w godz. od 12—3 po poł. i 5—8 wiecz.

Podziękowanie.

(r) Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia festynu na rzecz harcerstwa, jaki się odbył w dniu 4-go h. m. w Ogródku „Tivoli” a zwłaszcza p. prof. Maciejewiczowi, Sekcja Dochodów Niestających przy Łódzkim Zarządzie Oddziału Z. H. P. składa serdeczne podziękowanie.

Zawody kolarskie.

(r) Sekcja Kolarska Tow. Muz. Sp. im. Ign. Paderewskiego w Łodzi, w dniu 12 lipca r. b. urządza pierwsze podczas istnienia zawody kolarskie na czosie Krzywie—Stryków, z programem następującym:

- 1) Bieg wstępny dla jeźdźców nieposiadających nagród 10 klm.
- 2) Bieg międzyklubowy 20 klm.
- 3) Bieg turystyczny klubowy 10 klm.
- 4) Bieg klubowy 15 klm.

Start punktualnie o godz. 9—ej rano.

Z Komitetu Rozbudowy Miasta.

ZŁOTE CZASY DLA FOTOGRAFÓW.

W poniedziałek, dnia 6 lipca pod przewodnictwem prezdydenta miasta M. Cynarskiego odbyło się posiedzenie komitetu Rozbudowy Miasta.

Ożywiona dyskusja wywołało pismo Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie kredytu budowlanego, udzielanego przez Rząd. Stosownie do rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 r. („Dz. Ust. nr. 51 z dnia 20 maja) Bank Gospodarstwa Krajowego żada, aby podania o kredyt budowlany zawierały:

Kwote i cel żadanego Kredytu, przewidywane sposoby i źródła pokrycia żadanej pożyczki (np. konwersja pożyczki na długoterminowa hipoteczna) oraz imiona i nazwiska proponowanych żyrantów.

Do podania należy dołączyć:

1) Wykaz hipoteczny lub bodaj świadectwo hipoteczne, jeżeli zaś hipoteka nie jest jeszcze wywołana — wykaz wierzycieli, z podaniem należnych im sum i czasu, z którego wierzytelności ich pochodzą;

2) Opis nieruchomości i wszvstkich znajdujących się na niej budynków. (wymiar, materiał, stan, przybliżony wiek);

3) Plan sytuacji nieruchomości;

4) Plan zamierzonej budowy z zezwoleniem władzy na jej wykonanie, podpisany przez prowadzącego budowę architekta;

5) Kosztorys zamierzonej budowy, podpisany przez architekta, prowadzącego budowę, z wykazaniem kompleksu robót już wykonanych i z wyszczególnieniem robót pozostałych jeszcze do wykonania. Ich kosztów i opinia w jakim terminie mogą być wykonane;

6) Zaświadczenie o stanie majątkowym

i zdolności kredytowej proponowanych żyrantów.

Pożądana jest również fotografia budynku, wykazująca obecny stan budowy.

Dokumenty, wymienione pod 2, 3, 4 i 5, jak również i ewentualna fotografia winny być potwierdzone przez architekta miejskiego, względnie Wydział Budowlany Magistratu.

Stosownie do przepisów o kredycie budowlanym — kredytowane będą wyłącznie budowy domów murowanych.

Nadto spółdzielnie winny przedłożyć: 1) statut, 2) rejestr spółdzielni, 3) listę członków, 4) bilans.

Po przyjęciu do wiadomości powyższych wymagań Banku Gospodarstwa Krajowego, prezdydent miasta M. Cynarski złoży sprawozdanie z konferencji, odbytej przez ławnika — przewodniczącego Wydziału Budownictwa, inż. K. Folkierskiego, z kontrolerem technicznym B.G.K. inż. Ulejskim. Ze sprawozdania wynika że pierwszeństwo w otrzymaniu pożyczki mają rozpoczęte już budowy zwłaszcza jeżeli znajdują się pod dachem.

Następnie przyjęto protokół specjalnej komisji, wyłonionej w celu opracowania cen jednostkowych w kosztorysach na budowę domów mieszkalnych.

Co się tyczy zaopiniowania złożonych podań o pożyczki budowlane, to sprawa ta została odłożona do czasu złożenia przez petentów wymaganych obecnie przez Bank Gospodarstwa Krajowego dokumentów.

Następne posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta zostało wyznaczone na dzień 14-go lipca r. b.

Przemysł i handel.

ZWIEKSZENIE SPOŻYCIA WĘGLA W POLSCE.

(—) Poza wykorzystaniem zagranicznych rynków zbytu węgla ważna jest kwestja zwiększenia malej dotychczas konsumcji węgla na rynku wewnętrznym. Akcja w tym kierunku prowadzona jest przez czynniki rządowe i prywatne.

Jednym z większych konsumentów węgla są miasta, które przy należytej organizacji mogą się stać potężnym konsorcjum konsumentów. Inicjatywę w tej sprawie ujął Związek Miast Polskich, który od dnia 10 lipca r. b. ma zebrać dane, dotyczące zapotrzebowania na węgiel w poszczególnych miastach. Zwrócono przytem uwagę na miasta w województwach wschodnich, dokąd węgiel często wcale nie dociera, a miasta te używają na opał drzewo. Związek Miast Polskich zamierza otwierać składy opałowe zwłaszcza w miastach województw wschodnich, oraz złączyć wszystkie miasta w jedna wielką spółdzielnię węgla, która zaopatrywałaby w węgiel instytucje miejskie oraz ludność. W ten sposób można znacznie powiększyć pole mności rynku wewnętrznego.

Również Związek Elektryków Polskich podjął akcję w tym kierunku, wzywając poszczególne elektrownie, aby już obecnie zakupowały węgiel na zapas.

Racjonalnie prowadzona przez społeczeństwo i rząd akcja w kierunku zwiększenia konsumcji węgla na rynku wewnętrznym, przyczyni się w dużym stopniu do złagodzenia trudności wynikających z zakazu przywozu węgla z Polski do Niemiec.

BILFITY ZDAWKOWE, SREBRO I BILON

(—) Bank Polski zawiadamia, że w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przelmuje od klientów prywatnych aż do odwołania wpłaty biletami zdawkowymi po zł. 5. 2 1), srebrem i bilonem tylko w wysokości 5 pro-

cent wpłacanych sum, w żadnym wypadku jednak nie więcej, jak 500 złotych od osoby lub firmy, natomiast wpłaty na rachunek skarbu państwa biletami zdawkowymi, srebrem i bilonem Bank Polski przyjmuje bez ograniczenia.

NOWE NIEMCKIE STAWKI CELNE.

(—) Gospodarcza rada Rzeszy Niemieckiej przyjęła rozporządzenie co do zmiany stawek celnych na produkty rolne i przemysłowe, pochodzące z Polski. Rozporządzenie to ma być odpowiedzią na wydany przez rząd polski w dniu 22,6 zakaz dowozu różnych przedmiotów z Niemiec. Rozporządzenie niemieckie odnosi się do tych towarów, których dowóz był wolny od cła. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 6 lipca.

Nalożone obecnie cła wynoszą markach niemieckich od 100 kg:

- Zyta 10; jęczmienia 20; nowych ziemniaków od 14 2—31, 6, 5, od 1, 8—14; 2; 2; jarzyn 20; świniny 40; świeżego mięsa mrożonego 70; słoniny 55; jaj 25; maki 25; mączki detalicznie sprzedawanej 42; mączki hurtownie 32; drzewa użytkowego 30; obrabowanego 40; beczek 30; blachy cynkowej, grubości 0,25 mm 45; cynku 50; drutu 50; wyrobów cynkowych 140.

KREDYTY BUDOWLANE DLA MIAST — ZNISZCZONYCH.

(—) Do ministerstwa skarbu ciągle napływały podania od miast zniszczonych wskutek działań wojennych (Brześć nad Bugiem, Przasnysz itd.) o rozszerzenie kredytów na odbudowę.

Podania te nie mogą odnieść požadane go skutku, gdyż wysokość kredytów, przeznaczonych na odbudowę zniszczonych domów uzależniona jest od wysokości wpływów z daniny lasowej, pobieranej na cele odbudowy zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 6-go lipca 1923 r.

Gdy chodzi o kredyty wypłacane na mocy ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 o rozbudowie miast, to artykuł 12-ty tej ustawy nakazuje rozdział kredytów budowlanych w stosunku do wpłat poszczególnych miast na

rzecz państwowego funduszu rozbudowy. Wpłaty te pochodzą przede wszystkim z podatków od lokali, a więc miasta zniszczone, nie mając odpowiednich wpływów podatkowych, na budowę w mniejszych znacznie rozmiarach, niż te miasta, które wskutek działań wojennych nie ucierpiały i w których podatki od lokali na rzecz funduszu rozbudowy dają większe wpływy.

EKSPANSJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU W RUMUNJI.

(—) Grupa przemysłowców łódzkich pertraktuje obecnie z gospodarzami ziemiami Rumunii w sprawie założenia w Siedmiogrodzie kilku fabryk włókienniczych. Projekt ten powstał ze względu na pomyślnie położone przemysłu włókienniczego w Rumunii, oraz na znaczną kolejność tamtejszego rynku, przytem ważne jest i to, że tamtejszy przemysł włókienniczy jest broniony przez cła ochronne Do-

tychczas w wyniku pertraktacji zakupicna została przez łódzkich przemysłowców fabryka sukna w Syergyessenmiklos.

BEZPOŚREDNIA WYSYLKA BAGAŻU Z ŁODZI ZAGRANICĘ.

(—) Miejska stacja kolei państwowych otrzymała bilety bezpośrednie i wysła bagaż do stacji austriackich, szwajcarskich, włoskich, czechosłowackich i rumuńskich.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania z dnia 6 b. m.

Z powodu braku podaży zboża krajowego transakcji nie dokonano:

Zboże amerykańskie ze względu na swój gatunek nie znalazło nabywców.

—000—

AUSTRIA CHCE SIĘ POZBYĆ EMERYTÓW.

p) Skarb Austrii szuka wyjścia z trudności finansowych. Wielką pozycję wykazuje dział emerytur. Wskutek tego ponownie nabrała aktualności kwestja obywatelstwa. Na zasadzie danych statystycznych — miano stwierdzić, iż b. wielka liczba emerytów, b. obywateli monarchji austriacko-węgierskiej, pobierających zaopatrzenie ze skarbu nowej Austrii, nie jest na zasadzie obowiązujących traktatów, obywatelami austriackimi. Tego zdania jest austriacki najwyższy trybunał administracyjny. Chodzi tu niemniej, niż o 20.000 emerytów. Emeryci — w razie ustalenia ich nieaustriackiego obywatelstwa — stali by się obywatelami jednego z państw sukcesyjnych (Polska, Rumunia, Jugosławja) i obciążiliby skarb tych państw.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

- NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.**
E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.
- GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE: KONFEKCJA:**
Szmechel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 100—160.
- KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:**
Salwa Narutowicza 27.
- SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:**
Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.
- PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**
F. Dębowski Piotrkowska 186.
- HANDEL WIN I WÓDEK:**
Krajewski, Zielona 33.
- SKLEPY BŁAWATNE:**
Zieliński Andrzej 9.
- PRACOWNIE OBUWIA:**
Dębowski 6-go Sierpnia 20.
- MASARNIE:**
Furmański Wólczańska 67.
Chrabęlski Andrzej 60.

- PIEKARNIE:**
Tomala Andrzej 16.
Tomczak 6-go Sierpnia 44.
- MLECZARNIE:**
Zieliński Aleje Kościuszki 43.
- GUKIERNIE:**
Zarnowski Miłsza 28.
- MAGAZYN OBUWIA:**
Janiec Andrzej 24.
Wysocki Miłsza 28.
- SKLEPY SPOŻYWCZE:**
Laskowski 6-go Sierpnia 34.
Andrzejewski Andrzej 42.
Papiński Zakątna 78.
Jaguś Aleje Kościuszki 26.
Dzwonek Karolewska 28.
Talarczyk Gdańska 72.
Krygier Ludwika 37.
Kawa Lipowa 58.
Kryżewski Lipowa 82.
Jęgiel Miłsza 32.
Kapecka Pańska 60.

- INSTYTUTY MUZYCZNE:**
Anglik Andrzej 33.
- SKLEPY GALANTERYJNE:**
Rychter Miłsza 26.
- PIWIARNIE:**
Grabowski Miłsza 57.
Staśkowski 6-go Sierpnia 51.
Lasner Zakątna 64.
- WYROBY GUKIERNICZE I TOWARY KOLONIALNE**
Pasiński Zamenhofska 14.
- ZAKŁADY KOWALSKIE:**
Moszczyński Miłsza 42.
- ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**
Urbański Pańska 48.
- PRALNIE:**
Spruch Pańska 75.
- ZAKŁADY TAPICERSKIE:**
Ruszkowski Aleje Kościuszki 56.
- ZAKŁADY FRYZJERSKIE:**
Stankiewicz Ludwika 52.
Rzeźnicki Miłsza 28.

II URZĄD SKARBOWY PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

Łódź, dnia 30 czerwca 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 16 lipca 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:

- | | | |
|---|--|--|
| 1) Szyper Mordka Lewi, Zielona 17, pianino, meble. | 16) Zylbersztajn I., Lipowa 20, meble. | 34) Rozenbrg Bruno, Piotrkowska 103. 400 mtr. jedwabiu. |
| 2) Dom Handlowy Szyper i Syn. Zachodnia 68, urządzenie biurowe, maszyna do pisania. | 17) Rozenblat Dawid, Przejazd 58. 2 maszyny przedziałnicze. | 35) Lürkens Wilhelm i S-wie, Al. Kościuszki 33-35, 2 kasy ogniotrwałe. |
| 3) Rabinson Ch. i Sz. Piotrkowska 59. 10 sztuk towaru. | 18) Rychter Alfred, Piotrkowska 104 2. toz karnie. | 36) Bornsztajn M. Piotrkowska 79. 20 sztuk towaru. |
| 4) Kure M., Wschodnia 51. 15 sztuk towaru. | 19) Ratner Samuel, Piotrkowska 42. 150 serwet. | 37) Kaufman B-cia, Zachodnia 68. 50 sztuk towaru. |
| 5) Bette, Kartuz i Landau, Piotrkowska 73. kasa ogniotrwała. | 20) Peter Michał, Piotrkowska 110. 10 warsztatów tkackich. | 38) Sommer Alfred, Gdańska 124, samochód ciężarowy. |
| 6) Mokrcy B-cia i Frajtag, Lipowa 43. 5 warsztatów tkackich. | 21) Lewenberg i Krauzu, Cegielniana 43. 100 sztuk towaru. | 39) Prywin Tadeusz, Piotrkowska 71. 5 sztuk towaru. |
| 7) B-cia Gold, Szkolna 16, pianino, meble. | 22) Miłsztajn Szyma, Dzielna 31, meble. | 40) Wołdysławski Izrael, Piotrkowska 51, Gdańska 131, meble. |
| 8) Presburgier Z., Zielona 5. kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, meble. | 23) Sandowski i Tepler, Wschodnia 74 meble. | 41) Landau Władysław, Piotrkowska 79 urządzenie biura i 30 sztuk towaru. |
| 9) Riefeld Icek, Dzielna 5, meble. 25 sztuk towaru. | 24) Altman i Hajwic, Moniuszki 1, meble. | 42) Wagner Teodor, Piotrkowska 101. 500 butelek różnych trunków. |
| 10) Berman Mordka, Kilińskiego 42, meble i 5 sztuk towaru. | 25) Klugman, Szenfeld i S-ka, Sienkiewicza 9 meble. | 43) Landau Adolf i S-wie, 28 p. Strz. Kan nr. 52, urządzenie biura, wóz. |
| 11) Bławat i Rubinsztajn, Składowa 23, 200 tuzinów pończoch. | 26) Szmulewicz Henryk, Dzielna 55, 200 tuzinów pończoch. | 44) B-cia Herman i S-ka, Wólczańska 23 urządzenie biura, 2 kasy ogniotrwałe. |
| 12) Lewandowski i Rozenblum, Piotrkowska 14, 25 sztuk towaru. | 27) Szymkiewicz Jakób, Piramowicza 10 meble. | 45) Lissak Mojżesz Hersz, Piotrkowska 5 50 pierścionków złotych. |
| 13) Frenkiel J. D., 30 sztuk towaru. | 28) Walskohl Lajbus, Cegielniana 49, meble. | 46) Rotbard Saul, Zawadzka 39, meble. |
| 14) Gułnan J., Piotrkowska 20, meble. 10 płaszczy damskich. | 29) Kimmelman Jozek i S-ka Piotrkowska 33, 30 sztuk towaru. | 47) Strauch Majer Cegielniana 38. 11 sztuk towaru. |
| 15) Rozental I., Piotrkowska 17. 10 sztuk towaru. | 30) Szklar Jakób, Cegielniana 45, różne naczynia emalowane i szklane. | 49) Mandelbaum Nachman, Cegielniana 52 meble. |
| | 31) Gotesdiner i S-ka, Piotrkowska 38, 100 sztuk towaru i urządzenie sklepu. | |
| | 32) Hiler Józef, Piotrkowska 82, meble. | |
| | 33) B-cia Chabańscy, Windman i S-ka, Zielona 6, 50 sztuk towaru. | |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji

Kierownik Urzędu: wz. (—) W. SOBIERAJ.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWÓJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
 Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Kino „BELE-VUE”

Z niebywałym powodzeniem wyświetlany w całej Polsce i zagranicą obraz osnuty na tle okrutnych wstrząśnień ostatniej wojny wszechświatowej pod tytułem

Umierające Narody

tragedja współczesna i historyczna w 8 wielkich aktach w roli tytułowej HELENA MAKOWSKA, AUD EGEDE NISSEN, FRIDA RICHARD FAWEL WEGENER, OTTO DEBCHR, FRITZ KOERTNER, W obrazie powyższym można zobaczyć widoki Rzymu, Grecji, Macedonii, wędrówki narodów na początku nowej ery i t.d.
 Ekran uwidoczni dalsze szczegóły

1865

Mieczarnia

przy ul. Piotrkowskiej
 róg Cegielnianej
 po gruntownym odnowieniu
została otwarta
 Świeże produkty. Niskie ceny. Szybka obsługa.

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj
 powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele
kupujemy tylko u Leona Rubaszki.
Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, gabardyny, bostony, towary w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, pafta, chermesz, muslin oelek, crepe marocaine, musliny, jedwabne, popeliny. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardyny spodniowe, płaszcze gumowe. Flótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcioradła, ręczniki chusteczki, etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki. Koldry watowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44
 Tel. № 36-48. Firma egzystuje od 1899 roku

A kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1787-8

Jest do oddania mały sklep pokój z kuchnią, Pańska 100 róg Anny Wajs, 1952-2

Wytwórnia kolder watowych puchowych. Wykończone solone. Ceny umiarkowane. Targowa 45, róg Główniej, Frankowska. 1974-4

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasabia do egzaminów dla eksternów, 6-go Sierpnia 14, pralnia. 1977-2

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 125 Roporzędzenia Wykonawczego (Dz. U. Rz. P. Nr. 37 z roku 1925) do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 25 maja 1924 roku (Dz. U. Rz. P. № 61 poz. 609) podaje do wiadomości, że Magistrat m. Łodzi przejął z dniem 1 lipca 1925 roku od Komisarjatu Rządu na m. Łódź rejestrację roczników 1904, 1905, 1906 i 1907.

Dodatkowa rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1904, którzy obowiązkiem temu dotychczas nie uczynili zadość, odbywać się będzie, począwszy od dnia 6 lipca br. w lokalu Oddziału Wojskowego przy placu Wolności Nr 1 od godz. 10-ej do 13-ej.

O rejestracji roczników 1905, 1906 i 1907 nastąpią osobne ogłoszenia.

Łódź, dnia 4 lipca 1925 r.
 Prezydent m. Łodzi (—) M. CYNARSKI.

GWAGA! Dla urzędników państwowych i komunalnych specjalne dogodnie warunki.

ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MAJĄT DO ŻYCIA.
 NA BARDZO DOBRODROBNE WYKONANIE

ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

—WOZIKÓW—
 —KRAJOWYCH—
 —ZAGRANICZNYCH—

DOBROPOL
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73

Nadszedł nowy transport angielskich rowerów

przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie z utrzymaniem. Zielona 40, II p. oficyjna m. 45, od 2 pp.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-5, druga drama, sublokator, godzina 7. 1997-1

Przybłąkał się pies wilk. Do odebrania Al. Kościuszki 70 u gospodarza. 1893-5

Potrzebny człowiek samotny do gospodarstwa rolnego zaraz Brzezińska 1, 104 u gospodarza 2004-5

Madeszły najnowsze modele
ideal i podróże Erika

125 lat w użytku! Ceny fabryczne za deal 520 zł, za Erika 325 zł. Warunki przystępne. Na składzie także różne okazjonalne maszyny oraz wszelkie przybory, Nauka pisaną na maszynach. Warsztat reparacyjny.

Adolf Goldberg, Andrzeja 1, 1-sze piętro. Tel. 37-54

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do ranięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1707

J. Olejniczak, Główna 14

LETNISKO Pokoje z całodziennym utrzymaniem, życie zdrowe smaczne las, kąpiel. Wiadomość Wólczńska 62 m 3l. 1653-1

Zgubione dokumenty

Harkawi Natalia zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 1970-2

Ruprecht Jozef zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wyd. w Łodzi. 1930-2

Deler Jozefa zgubiła książeczkę zapomogową wyd. w Łodzi. 1965-

Bernicker Gustaw zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 1995-2

Zgubiono bilet wolnej jazdy tramwajami na imię Cecylja W tejewskiej. 2000-1

Lucimiński Józef zgubił paszport polski oraz książeczkę wojskową wyd. w Łodzi. 2002-3

Jakimiak Marjanna zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2006-3

Ferma rolnicza Czarnocin 2 km, od st. Wólborka pow. Łódzki. Duży sad do wydzierżawienia, wczesna kapusta i inne warzywa w większej ilości. 1793-1

Sprzedam transmisję
 około 6 i pół metra 64 mm.
 " 4 " " 55 "
 " 5 " " 45 "
 łożyska, stendry, łączniki i 14 kół losowych, Wiadomość ul. Zawiszy 22, 2 piętro m. 6, w g. od 2-4 pp. 1794-5

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę! Tanio wygodnie. Ach te deszczel te deszczel! Ale nic nie szkodzi kupię płaszcz gumowy angielski tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44. 1978-8

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 1975-5

Szafa do sklepa kolonialnego lub galanteryjnego do sprzedania. Radwańska 19, pralnia. 1988-2

Sprzedam plac (Chojny) Wiadomość: Piotrkowska 19, Jankowski. 1990-2

Okazynie tanio sprzedam sypankę machoniową w dobrym stanie 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, parter m. 13. 1987-2

Wyżła sprzedam tanio nawet jako stróża domu. Główna 53 Nowicki. 2001-2

Sprzedam 5 mórg gruntu w tem morga łąki. Galanciak Andrzej Zabieniec przy Nowej Mani Wiadomość Feliksa 7 2003-5

Różne:

Akuszerka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa. 1814-17

Poszukuje

1 lub 2 pokoje z kuchnią w czystym domu od zaraz. Oferty z podaniem warunków pod „Gotówka”. 1867

Rolwaga
 (pojećynkowa) w dobrym stanie do sprzedania. Kilińskiego 97.

Od 4-5 pokoi

z wygodami w czystym domu poszukuje. Oferty sub Eha. 1831

Dr. S KANTOR
 specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecznictwa
Piotrkowska 144 róg, Ewan Śielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6.
 Telefon 29-45. 680

Obiady

smaczne i zdrowe. wiadomość Gubernatorska 37 w handlu win i wódek. 1762

Sprzedam „Zmierzłówkę”
 metrową dwa ciewatory, w całym komplecie, cylinder i sznoka wszystko mało używane, Wiad. ul. Zawiszy 22, 2 p, m, 6, w godz. 2-4 pp. 1796-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w tygodniku 3.50; miesięcznie — 30.— zł